Nr. 199. w Srodę dnia 27. Sierpnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Neapol, 26. Sierpnia. — Garibaldi wylądował wczoraj w nocy w Melito, niedaleko przylądka Spartivento w Kalabryi.

Turyn, 26. Sierpnia. — Garibaldi wypłynąwszy z Katanii z dwoma parowcami pocztowemi, znajduje się jeszcze w Melito. Władze królewskie powróciły wczoraj do Katanii. Persano przybył także do Katanii i rozkazał aresztować komendantów fregat znajdujących się w porcie z powodu ich dwuznacznego postępowania przy odjeździe Garibaldego. Cialdini wyjechał z Neapolu do Sycylii, porozumiawszy się wprzód z La Marmorą.

Turyn, 26. Sierpnia wieczorem. — Gazetta ufficiale zamieszcza dekret, mocą którego Neapol i prowincye neapolitańskie ogłoszone zostają w stanie oblężenia Jenerał Lamarmora zamianowany został nadzwyczajnym komisarzem z nieograniczonem pełnomocnictwem. Neapol zachowuje się spokojnie. W Melito wylądowało 1000 ochotników z Garibaldim.

Paryż, 26. Sierpnia wieczoram. — Według wiadomości z Neapolu zakonsygnowano tam wojsko.

— Według la France wiele miast kalabryjskich oświadczyło się za Garibaldim. W zatoce Gioja wielu Garibaldczyków wylądowało.

Londyn, 26. Sierpnia. — Dzisiejsza Morning Post wątpi, czyli jenerałowie włoscy mogą się spuścić na swoich żołnierzy, skoro ich wyślą przeciw Garibaldemu. W tym przypadku, nietylko byłoby po ministerstwie Ratazzego, ale jeszcze każde inne ministerstwo byłoby niepodobnem, któreby miało zamiar utrzymać teraźniejsze sprzymierze z Francyą a Włochami.

Berlin, 27. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać radzcy sprawiedliwości Mejerowi w Merzig order orła czerwonego 3. klsasy na pętlicy.

Berlin, 26. Sierpnia. — Stern Ztg. pisze: Wiedeński Vaterland utrzymuje wbrew naszemu oświadczeniu przeciwnemu, że obrady ministerstwa dotyczyły nadania z góry nowego prawa wyborczego itd. Jesteśmy upoważnieni do powtórnego oświadczenia, że owa wiadomość przez Vaterland powtórzona zupełnie jest nieprawdziwą.

— O kwestyi wojskowej powiada taż gazeta: W skutek uchwalonego w komisyi budżetowej przekreślenia nadzwyczajnych wydatków na organizacyę armii i odrzucenia wszystkich rezolucyi, które obok zaprzeczającej uchwały miały stanowić punkta wyjścia do dalszych pozytywnych uchwał, układy i widoki we względzie kwestyi wojskowej przeszły w nową fazę. (W jaką fazę nie powiada taż gazeta).

— Wczoraj upowszechniła się pogłoska o wystąpieniu ministra skarbu v. d. Heydta z ministerstwa. Powód do tej pogłoski dała sprawa przeciw redaktorowi Dresemanowi w Barmen z powodu oszczerstwa wymierzonego przeciw panu v. d. Heydtowi. Przyjęte dowody w tej sprawie okazały prawdziwość utrzymywanych faktów przez oskarzonego. Mimo to nie wierzymy tym pogłoskom, chociaż okoliczność, że p. Heydt wczoraj na dwa dni wyjechał, podczas których król tu będzie obecnym, pozwala uczynić przypuszczenie, że król wie o stanie tego procesu.

— Gaz. augsburgska zamieszcza projekt trybunału Związkowego, jak go rząd austryacki wniósł na posiedzenie zgromadzenia Związkowego w d. 14 b. m. Ponieważ projekt ten wzięty będzie pod obrady Zgromadzenia tego po skończeniu feryj a obecnie zajmuje się nim wydział związkowy, przeto dajemy tu projekt rzeczony w całem jego brzmieniu.

Rozdział I. Zakres działania trybunału Związkowego.

Art. 1. Do orzeczenia trybunału Związkowegr odwoływać się mogą 1) strony prywatne przeciw Związkowi w rzeczach prawa prywatnego, jeżeli nie ma w tym względzie osobnej jurysdykcyi; 2) strony prywatne zrzeciw naszym rządom związkowym, jeśli powstanie spór o to, który p rządów pretensye stron prywatnych ma zaspokoić; 3) strony prywatne przeciw swym panom udzielnym albo prokuratoryi skarbowej pojedyńczego państwa związkowego, jeśli dla pretensyi na tytule prawa prywatnego opartej nie ma właściwej instancyi w konstytucyi albo prawodawstwie pojedyńczego państwa; 4) strony prywatne przeciwpojedyńczemu rządowi związkowemu, jeżeli strony na podstawie konstytucyi i obowięzujących praw krajowych i po wyczerpnięciu środków zaradczych przeciw odmówieniu albo tamowaniu wymiaru sprawiedliwości zażalenia zanoszą; 5) rządy związkowe jedne przeciw drugim, jeżeli powód żąda zaspokojenia należności pieniężnej albo wykonania umowy lub odszkodowania za umowę niedotrzymaną a strona pozwana naprzód już orzeczeniu trybunału związkowego się poddała albo z chęcią przyjęcia tego orzeczenia się oświadcza. We wszystkich tych razach orzeka trybunał związkowy na skargę wprost do niego zaniesioną na mocy stałego pełnomocnictwa Związku niemieckiego, w którego imieniu wydają się wyroki.

Art. 2. Trybunał związkowy orzeka jako sąd polubowny na mocy szczególowego, po daremnem usiłowaniu skłonienia do zgody przez Zgromadzenie związkowe udzielić się mającego polecenia: 1) między członkami panujących, niemieckich domów w sporach o następstwo tronowe, rejencyę zdolność do rządzenia, opiekę, tudzież i prawa do dynastycznych fideikomisów, o ile względem postępowaniu w sporach tego rodzaju i ich załatwienia konstytucya pojedyńczego kraju, prawo dynastyczne lub umowy szczegółowych niepodają postanowień; 3) między rządem państwa związkowego a pojedyńczymi jego obywatelami, korporacyami albo stanami, jeśli z powodu naruszenia praw konstytucyą związkową im zastrzeżonych zanoszą zażalenia; 4) między rządem a reprezentacyą krajową państwa związkowego w sporach o tłumaczenie i zastósowanie konstytucy krajowej, o ile do załatwienia takich sporów prawo środków i sposobów gdzie indziej już nie przepisało, lub o ile tychże nie można było zastósować.

Art. 3. W razach artykułem 2 objętych tak rządy jak i stany mają prawo, przedłożyć kwestyę sporną Zgromadzeniu Związkowemu z propozycyą jego pośrednictwa. Okaże się pośrednictwo bezskutecznem, Zgromadzenie Związkowe wykona, jeżeli konstytucyę odpowiednią Związek gwarantował, artykułem 60tym uchwały kongresu wiedeńskiego nadane mu prawa, o ile jedna lub druga strona orzeczenia sądu polubownego zażąda, spór trybunałowi związkowemu przekaże.

Co się tyczy konstytucyj szczegółowo nie gwarantowanych, Zgromadzenie Związkowe na zaniesione podanie o pośrednictwo najpierw ma zbadać, czy ustawy konstytucyi krajowej, któreby w tej sprawie uwzględnić należało, zgadzają się z obowiązującemi prawami Związku lub nie. Przeświadczy się Zgromadzenie Związkowe wskutek zarządzonego dochodzenia rzeczy o rzeczywistej sprzeczności, to zawezwie obie strony do stosownej zmiany konstytucyi krajowej. Tak w razie dokonanej zmiany jak również wtedy, gdyby sprzeczność nie była zachodziła, Zgromadzenie Związkowe postąpić ma tak jak w razie zagwarantowanych konstytucyj. Wyrok przez sąd polubowny trybunału związkowego wydany zmienionym być może tylko na drodze zmian konstytucyjnych w odpowiedniem państwie prawem przepisanej.

Art. 4. W razach, gdzie pomiędzy dwoma albo trzema członkami Związku rzecz się o tymczasowe zabezpieczenie faktycznego posiadania toczy, trybunał związkowy wstępuje w miejsce najwyższego trybunału artykułem 20 ustawy kongresu wiedeńskiego wyznaczyć się mającego.

Art. 5. Za zezwoleniem Zgromadzenia Związkowego, konstytucya albo prawodawstwo państwa związkowego przelać może na trybunał Związkowy i w innych artykułami 1szym i 2gim nieobjętych razach sądową i polubowną władzę.

Art. 6. W celu przeprowadzenia największej o ile można jednostajności w zastosowaniu wspólnych niemieckich ustaw o prawie cywilnem i karnem, trybunał Związkowy ma zadanie, w razach, w których ze względu na owe zastosowania w wymiarze sprawiedliwości przez najwyższe trybunały państw Związkowych różnicy się wykażą, zwrócić uwagę Zgromadzenia Związkowego celem dalszych potrzebnych kroków na potrzebę autentycznego tłomaczenia albo prawnego uregulowania.

Art. 7. Trybunał związkowy składać ma Zgromadzeniu Związkowemu na żądanie swoje opinie, o ile nie chodzi o wypadki, w których trybunał Związkowy sam może być kompetentnym.

Art. 8. Gdzie nie ma przepisów orzeczenia, trybunał sądowy orze-

kać ma według ustaw, których się niegdyś trzymały w sporach tego rodzaju trybunały Rzeszy, o ile ustawy te do dzisiejszych stosunków członków Związkowych i do samej nawet kwestyi sporu zastosować się jeszcze dadzą.

Art. 9. Sporów i zażaleń, już przed ustanowieniem trybunału związkowego uchwałą Związku stanowczo załatwionych, na nowo przed trybunał związkowy wnosić nie wolno.

Rozdział II. Organizacya trybunału związkowego.

Art. 10. Trybunał związkowy składa się z prezydenta, dwu wiceprezydentów, dwunastu zwyczajnych a również tylu nadzwyczajnych asesorów. Trybunał związkowy zasiada w miejscu Zgromadzenia związkowego.

Art. 11. Dwunastu zwyczajnych asesorów trybunału związkowego mianują rządy z członków najwyższych trybunałów. Austrya i Prusy mianują po dwu, Bawarya jednego, reszta czternastu głosów szczuplejszej rady Zgromadzenia związkowego mianuje siedmiu w porządku między sobą umówionym. Pierwsza nominacya wspomnianych siedmiu sędziów związkowych wyjdzie od Saksonii, Hanoweru, Wirtembergii, Badenu, Hesyi elekt., W. Ks Heskiego, a według losowania od Holsztynu albo Luksemburgu. Trzech zwyczajnych asesorów trybunału związkowego mianuje Zgromadzenie związkowe większością głosów z profesorów prawa na uniwersytetach niemieckich. Dalej mianuje Zgromadzenie związkowe z liczby tych piętnastu zwyczajnych członków prezydenta, obu wiceprezydentów i członków stałego senatu (Art. 12). Dwunastu nadzwyczajnych asesorów trybunału związkowego mianują rządy na przedstawienie Zgromadzeń stanowych i z ich koła. Nominacye te wyjdą od tych samych rządów i w tym samym porządku co i nominacye asesorów zwyczajnych.

Art. 12. Prezydent, jeden z wiceprezydentów i trzej zwyczajni asesorowie mieszkać mają w miejscu trybunału związkowego. Oni to tworzą stały senat trybunału związkowego. Do stałego senatu należy: 1) Kierunek postępowania we wszystkich do trybunału zaniesionych sporach aż do stadyum wyroku 2) Wyrok w pierwszej instancyi w sporach przez powód wprost do trybunału związkowego zanieść się mających (art. 1, 1—5); wydanie opinii (art. 7); baczność nad jednostajnością wymiaru sprawiedliwości w państwach związkowych (art. 6).

Art. 13. Zwyczajnych asesorów w miejscu trybunału związkowego nie mieszkających zwołuje prezydent peryodycznie albo ile razy stan spraw tego wymaga na zwyczajne posiedzenie pełne. Do takiego plenarnego zwyczajnego posiedzenia należy: 1) Decyzya jako w instancyi rewizyjnej w sprawach przez stały senat jako pierwszą instancyę osądzonych; 2) polubowne orzeczenie w razach art. 2, 1—3, objętych. Do kompletu prawnego trybunału związkowego na posiedzeniu zwyczajnem pełnem potrzebna jest obecność najmniej jedynastu członków. Przeciw wyrokom trybunału związkowego na posiedzeniu zwyczajnem pełnem zapadłym miejsce ma tylko restytucya w razie nowych faktów i dowodów w terminie lat czterech. O dopuszczalności i uzasadnieniu tego prawnego środka orzeka trybunał związkowy w tym samym składzie.

Art. 14. W sporach między którym rządem Związkowym a reprezentancyą krajową (art. 2, 4) wydaje trybunał związkowy wyrok na posiedzeniu pełnem nadzwyczajnem, na które prezydent zwołuje wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych asesorów. Do kompletu prawnego potrzebna jest w takim razie obecność najmniej dziesięciu zwyczajnych i tyluż nadzwyczajnych asesorów. Od wyroku we formie prawnej tu zapadłego nie ma już dalszego odwołania się, a tem samem jest zaraz wykonalnym.

Art. 15. Prezydenta, również i resztę członków stałego senatu opłaca Zgromadzenie związkowe. W 70tym roku ich życia Zgromadzenie przenieść ich może na stan spoczynku. Regulamin oznaczy stosowne prawa, jakoteż koszta podróży i dyety dla asesorów niestałych i nadzwyczajnych.

Art. 16. Bliższe ustawy o postępowaniu przed trybunałem Związkowym oznaczą się procederem sądowym, który stały senat trybunału związkowego zaprojektuje a Zgromadzeniu Związkowemu do zatwierdzenia przedłoży.

Art. 17. Z zaprowadzeniem trybunału Związkowego upadają dawniejsze ustawy o instancyi austregalnej, respective o sądzie polubownym Związku, o kompetencyi Zgromadzenia Związkowego w razach artykułem 29tym uchwały kongresu wiedeńskiego objętych, tudzież uchwała Związku z 15. Września 1842; artykuł zaś 24. uchwały wiedeńskiej i nadal pozostaje.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Sierpn. — Gazeta Wrocławska pisze: kupiecka resursa dziś została otworzoną.

— Tajne pisma ulotne wciąż wychodzą. Znana »Strażnica« wciąż wychodzi, ale dosyć umiarkowana, również »Ruch«, ale ruchliwszy od pierwszej, na omiast »Głos kapłana polskiego« wszystkie prześciga radykalnością, głosząc bój przeciw tyranom i ich pomocnikom. Znajduje się w niem pełno cytat z ojców kościoła, pisma świętego i powag w kościele katolickim Redaktorem ma być jakiś seminarzysta młody w Paryżu.

— Koszerne od funta po 1 sgr. ma ustać od r. 1863.

Z Litwy, 9. Sierpnia. — Korespondent wasz od ujść Niewiaży zdrzemnął się nieco, jako i ta kraina, której ma honor być obywatelem. Po energicznych manifestacyach i śpiewaniach hymnów narodowych, nastała chwila ciszy, podsłuchiwania wieści, czekania czegoś nieokreślonego. Ten stan bezczynności powszechnej w chwilach historycznie tak ważnych jest wielkim narodowym grzechem, a ten grzech na nikogo innego nie spada jedno na szlachtę. W istocie, któż z obywateli ziemi naszej większy dług zaciągnął u ojczyzny? kogo szczodrzej matka Polska obsypała swemi darami, jeżeli nie szlachtę? Szlachcie nadała w dziedzictwo obszerne ziemie; przed szlachtą roztoczyła bogactwa cywilizacyi; dla szlachty zostawiła otwarte drogi do najwyższych szczebli dostojeństwa, bo nawet do korony. Ta szlachta niestety wypłaciła się niesłychaną gnuśnością, która spowodowała śmierć polityczną Polski. Dzisiaj zdaje mi się, już nadeszła chwila wypłaty: szlachta to powinna czuć i wziąć się do roboty wszystkiemi możliwemi środkami, moralnemi i materyalnemi. Nie wyczekiwaniem i nastawianiem ucha na wieści, zbawić można ojczyznę, lecz pracą, bezustanną pracą; rodzaj zaś pracy powinno wskazać każdemu własne sumienie. Powiadają (i słusznie) że czas spisków przeszedł i szalonym byłby ten ktoby zachęcał do spisków. Spiski kompromitują naród a nie przynoszą ważnej korzyści. Nie spisków więc nam potrzeba ale jednomyślności narodu; do tej jednomyślnej jedności wszystkie usiłowania zwrócić się powinny. Czy ku jedności rzetelnie zmierza szlachta nasza? najdobitniej zaświadczą uczynki jej. Oto w skutek cesarskiego ukazu o włościanach, każda włościańska rodzina poddańczego stanu, ma zapewnioną zagrodę z zabudowaniem, za wypłatą właścicielowi podług oszacowania, nadto zapewnione użytkowanie pola za czynsz wysokością dobrowolnej umowy określony. W naszej prowincyi dwojaki jest stan włościan: poddanych i wolnych. Zkąd się ten podział zrodził, nie wiadomo, tylko to pewna, że wolni włościanie żadnych innych nie mieli przywilejów, prócz podwójnie opłacanych podatków. Ukaz cesarski stosuje moc swą jedynie do poddanych. Cóż robią właściciele poddanych? Oto skoro zasłyszeli o takim ukazie, zaraz wszelkiemi środkami usiłowali przerobić swych włościan z poddanych na wolnych. Gdy im się to nie udawało, znosili całe wsie, wyganiając na pustynie liczne rodziny, przyczem często się trafiało, że gdy przywiązani do zagrody włościanie nie chcieli ustępować z chałup, to właściciel podpalał wieś, ogniem zmuszając biedaków do ustąpienia. Niedawno rozeszły się wieści, że i wolni otrzymają jednakowe prawa do nadziału zagród: zaraz tedy szlachta wzięła się do roboty. Oto, nuże włościan wolnych posuwać na wyższy społeczeński szczebel, zapisując ich do mieszczaństwa. Daremne protestacye nieboraków: policya zmusza ich koniecznie zostać mieszczanami; a pan właściciel ziemi zamieszkanej przez wolnych, siłą tejże policyi, przez niego dobrze opłaconej, wyrzuca nieszczęśliwe rodziny na wolą wiatrów, na pastwę głodu i chłodu od ognisk i dymu chałupy, którym oddychali ich praojcowie. W listach nadawczych, w dobrowolnych umowach, przeróżnemi drogami niektórzy właściciele usiłują podejść włościanina, aby najwięcej wycisnąć zeń pracy lub pieniędzy na swą korzyść, nie zwracając wcale uwagi na możliwość wydobycia z nadawanych mu środków tak przesadzonej wymagalności. Traktowanie włościan z pańska, wymaganie poddańczej uległości, pokutuje niekiedy po dawnemu; najmniejszą oznakę wydobywania się z narzuconego im niegdyś jarzma, pan dziedzic uważa za bunty i zaraz udaje się o pomoc do władz rządowych, które naturalnie serdecznie rade, że się podobne sceny pojawiają, spieszą w pomoc dziedzicowi z żandarmami, sprawnikami a nawet z wojskiem. Tu następuje dopiero pojednanie szczególnego rodzaju: włościanie są niemiłosiernie dziesiątkowani kijami, dręczeni turmą, przyprowadzeni do ostatniej nędzy stawioną egzekucyą, z prawem grabienia u buntowników co się podoba; upokarzają się, to jest pozwalają ze sobą robić co się komu podoba. Pan dziedzic zadowolniony; wszystko spokojnie; i wojsko i policya i żandarmi, nie mając nic do grabienia, znikają; pozostaje natomiast smutne u włościan przekonanie, wpojone mimochodem przez owych okrutnych gości, że cesarz nic o tem nie wie, że pan dziedzic przekupił żandarmów, policyą i wojsko i w skutek tego przekupstwa odegrano z ludem ów straszliwy dramat.

Mógłbym was tu wszystkich panowie po imieniu nazwać: kto znosił całe wsi obszerne, wyganiając lud biedny na cztery wiatry, a na miejscu wsi zakładając niby folwarki, których dziś pola pustoszeją (widno wskutek jawnej i prędkiej kary Bożej); kto podpalił wsi ze czterech końców dla wypłoszenia tym barbarzyńskim środkiem biednych mieszkańców, ponieważ starce i kobiety były oświadczyły, że nieporzucą chałup gdzie pomarli ich pradziadowie; kto wyganiał z pomocą policyi mieszkańców z odwiecznych siedlisk, oświadczających, że gotowi płacić i robić co dziedzic zechce, a wyganiał z bojaźni aby ci mieszkańcy, liczący się do wolnych, nieuzyskali prawa wykupu zajmowanych przez nich zagród; kto sprowadzał policyą, żandarmeryą i wojsko dla batożenia i przyprowadzenia włościan swoich do ostatniej nędzy; kto tytułem dobrowolnej umowy, stawiał niesłychane i prawie niepodobne do wykonania włościanom warunki? Tak, mógłbym imiona wasze ogłosić, aby potomność, ba nawet dzisiejsza społeczność naznaczała je piętnem zdrajców sprawy publicznej; lecz niech sumienie was własne ukarze, niech ta czarna plama żywota waszego stanie wam przed oczyma w godzinach ostatnich [1]). Słychać ustawiczne wyrzekania, że włościanie nie mają serca dla szlachty, że niewierzą szlachcie. Możnaż po takich czynach wymagać miłości i wiary? Cóż uczyniło, co czyni wielu ze szlachty aby zyskać miłość i wiarę ludu? Gdzież przynajmniej są objawy dobrych chęci? Czy szlachta z własnego natchnienia czyni jakie dla włościan ustępstwa, jakie ulgi? Zakładaż u nas gdziekolwiek wiejskie szkółki lub ochronki? Ci nawet co się poczciwie krzątają wedle możności swej, bywają — o hańbo! — przezywani waryatami. Takiego miana doczekał się zacny doktor J... który niewielką mając ziemską własność, założył u siebie własnym kosztem lazaret i ochronkę dla kalek, który udziela pomocy i rady tylko biednym, bez różnicy wiary i stanu.

Niedawno z tymże doktorem J... zdarzyła się jednemu z Tyszkiewiczów historya następna. Jest on na nabożeństwie w kościele parafialnym Czerwony Dwór, fundowanym przez Benedykta hr. Tyszkiewicza, widzi, jak pan fundator swoim zwyczajem wyciąga ramiona ku ukrzyżowanemu Chrystusowi z taką egzaltacyą, jakby chciał cierpienia Boga-

[1]) Spodziewamy się, że ci właściciele ziemscy, którzy według sił i możebności pracują dla dobra publicznego, nie wezmą nam za złe, zarzutów tyczących się złych i niesumiennych ludzi, lecz niestety stanowiących jeszcze znaczną większość.

Człowieka na siebie przyzwać, bije się w piersi tak głośno jak celnik, bije czołem o posadzkę kościoła jak Magdalena. Nakoniec nabożeństwo się skończyło; pan fundator wychodzi z kościoła, doktor w ślad za nim, dopędza go i powiada z cicha: »Panie hrabio, widzę żeś pan bardzo pobożny, w imieniu tej pobożności proszę, posłuchaj mej rady; oto, piękny gmach jakiś zaczął murować przeznaczając go na karczmę, obróć raczej na szkółkę dla twych biednych włościan i zbuduj ochronkę dla wiejskich dziatek.« Hrabia obrażony zuchwalstwem doktora, zwraca się doń i sucho, groźnie, lakonicznie woła: »Milczeć chłystku!« Jakby iskrą elektryczną wstrząśnięty, podnosi doktor laskę w kierunku nosa hrabiego i głośno, dźwięcznie, w obec kilku tysięcy ludu woła: »Faryzeuszu! takaż to twoja modlitwa.. To nie modlitwa, ale bluźnierstwo; uczynki to ci dowodzą. Nędzniku we złocie, cóżeś uczynił dla miłości Boga, coś uczynił tym maluczkim braciom w Chrystusie? Coś uczynił dla licznych włościan, niegdyś tych poddanych, pracujących po dziś dzień na twoje dostatki? Oto przyprowadziłeś ich do nędzy materyalnej i moralnej, propagując pijaństwo przez rozmnożone browary i karczmy w obszernych twych dobrach; niepomnisz, że widziano lud z włości twoich po miastach i drogach, wyciągający ręce ku przechodniom o jałmużnę z twarzą podobną do widma raczej niżli do ludzkiej istoty; albož ci, faryzeuszu, nie przyszedł jeszcze czas upamiętania się i poprawy... O! pamiętaj, że zdasz ścisły z dobra twego rachunek. nietylko przed Bogiem, lecz jeszcze tu na ziemi przed surowym sądem społecznym... Myślisz żeś Boga przebłagał zbudowaniem kościoła? O! nie; Bóg nieprzebaczy złemu szafarzowi dopóki nieodda bliźnim co powinien.« Hrabia widząc, że z doktorem nie przelewki, stuliwszy uszy, w nogi do dworu; doktor tuż za nim prawiąc mu wciąż kazanie, z energicznem machaniem laską. Wpadłszy między swoich oficyalistów, rozdąsany hr. dalejże pomyślać, że śmieli pozwolić zuchwalcowi, taką mu wyrządzić psotę. Oficyaliści przerażeni, chcąc naprawić swój błąd fatalny, udają się do władzy policyjnej, reprezentowanej w osobie kluczwójta (po rusku tysiącznik, jest to figura jedyna w rządzie rosyjskim pełniąca służbę bez pensyi, honorowie a na wiasem powiedziawszy żyjąca tylko z wyderkafów i ze stosunków z oszustami i złodziejami). Zatem rada w radę i postanowiono pojmanego doktora odstawić sprawnikowi do Kowna, dla ukarania za niesłychane zuchwalstwo. Osaczono tedy p. J.... i skrępowanego przemocą przywieziono na furmance chłopskiej do Kowna (biedny chłopek musiał wieść swego obrońcę). Sprawnik nałamawszy sobie porządnie łba, co robić w takim przypadku, oświadczył w końcu doktorowi, że może iść do domu, a jeśli p. hr. ma jaką krzywdę, to niech sam, a nie przez oficyalistów, uda się gdzie należy z porządku. Tak tedy p. J.... wrócił spokojnie do domu, o czem usłyszawszy hr. i lękając się zapewne wymowniejszej jeszcze admonicyi, zemknął do dóbr swoich mińskich. Tacy to u nas Tyszkiewicze, pierwsi na litwie bogacze! Bracisze czerwono-dworskiego, Jan, był zwaryował z powodu usamowolnienia włościan, na samę myśl że zmuszony będzie sprzedać im zagrody co go, jak powiada, pozbawi ostatniego kawałka chleba. Biedak! bo oprócz dóbr przynoszących dochodu więcej miliona złotych, ma na bankach także zaledwie kilka milionów. Synowiec tych czcicieli złotego cielca, adjutant gubernatora Nazimowa, jest tym samym, o którym zapytywał Dz. Pozn., czy to prawda że p. T. na drodze zbił jakiegoś żyda? Czy zbił żyda, o tem nie wiemy, lecz wiadomo, że p. adjutant przyjmował zlecenia uśmierzenia chłopów i że przy tych czynnościach smagał biedaków bez miłosierdzia. Wiadomo też, że prowadzi dwór po moskiewsku, ma służbę złożoną z kozaków i trwoni pieniądze nie na dobro ojczyzny, ale dla fantazyi i junakieryi. Dosyć powiedzieć, że przeprowadził telegraf własnym kosztem na dwie i pół mile z majątku swego do Wilna, aby mógł co godzina wiedzieć, jak się mają konie na poczcie, którą on utrzymuje i jak wiele ma się wyliczyć nahajek stajennym, przestępującym dane przezeń prawidła. Zostawując dalszemu czasowi wyświecenie, jak to niektórzy właściciele ziemscy i magnaci nasi postępują na drodze pozyskania ludu i podniesienia jego oświaty, wspominamy o innych biedach rozdzierających serca poczciwe.

W przerwach niedostatecznych na zabliźnienie wrażeń bolesnych, pojawiają się w Kownie biedni wygnańcy z Warszawy, powracający z za gór Uralskich, w skutek łaskawie udzielonej w Lutym amnestyi. Można sobie wyobrazić, jakie są fizyonomie rodaków naszych, którzy od 5 miesięcy w ciągłej zostają podróży pieszej, bez zasobów pieniężnych, bez obuwia i prawie bez odzieży. Istne lazareny północne o wyniszczonem ciele, a z hardą i nieugiętą duszą, z okiem ciskającem nienawiść i pałającem zemstą ku prześladowcom. Szczególniejsza zabawka właśnie! Chwycić kogoś z rodzinnych progów niewiedzieć za co (kto czyta namiestnikowskie dekrety, z tem się zgodzi), więzić kilka miesięcy, potem gnać kilka miesięcy na koniec Azyi skutych w kajdany, wśród śnieżnych i mroźnych dni zimowych, o noclegach brudnych, zimnych i zapowietrzonych, o strawie na widok i zapach której wzdrygnąłby się sam Lacedemończyk, nakoniec kazać sobie dziękować jakby za szczególne dobrodziejstwa, za przebaczenie urojonej winy! Wieleż to braci naszej musiało zginąć wśród tej kociej igraszki! W samej rzeczy, trzeba mocnego hartu duszy i dobrego zdrowia, aby bez szwanku wytrzymać tę miłą promenadę; a tym panom, którzy to takie żarciki stroją z ludźmi, na prawdę musi się zdawać bagatelą przespacerować się na Sybir przez rosyjskie rządowe etapy, w mrozy dochodzące 40 gradusów, w szynelkach wiatrem podszytych, ze strawnem 12 groszy dziennie wydzielonem, kiedy oni każą sobie dziękować, że się tylko na tem jak najłaskawiej skończyło.

Nakoniec rozwiązał się dramat odegrywany już przez 9 blisko miesięcy w Kownie; dramat którego bohaterami Korzon Tadeusz i Owsiany Władysław. Obaj sądzeni przez caczy areopag oficerski pod prezydenturą majora Gryszkowa z jegierskiego kaporskiego pułku, a osądzeni jak najłagodniej na śmierć przez rozstrzelanie... Ciesz się, Hercenie! idee twoje, jak widzisz, wcielone w ducha armii rosyjskiej. Osądzili tylko na śmierć! Wszak to bagatela za takie straszne winy! Niech dzienniki niemieckie, ba, całej Europy, trąbią o łagodności moskiewskiego rządu: tylko na śmierć, uważcie! Korzona »za znalezienie w mieszkaniu jego broszury w rękopiśmie (strasznej tajemnej treści... jakiej? nikt nie wie), której chociaż on nie pisał, ale że nie wyznaje autora, (a proroczym węchem poczuli sędziowie, że musi o nim wiedzieć) więc za niego odpowiada.« Owsianego »za znalezienie w mieszkaniu jego 200 egzemplarzy hymnów religijno-patryotycznych w litewskim języku.« Widzicie jaka to łagodność sądu, szczególniej kiedy ta sprawa leżała całkiem na jego sumieniu; żaden bowiem artykuł prawa nie przypadał do winy, bo zbrodnia w Rosyi niesłychana i nieznana, a zatem uznano to wszystko za arcy zdradę stanu. Może też ta broszura (której, mówiąc nawiasem i Korzon nie czytał, gdyż jakiś nieznany autor na trzy dni przed aresztem matce Korzona podał w czasie jego nieobecności) może owa broszura, powiadam, zawierała jakieś magiczno-czarnoksięskie słowa, za których wyrzeczeniem cała potęga moskiewskiego rządu rozprysłaby się w atomy... Któż to może wiedzieć! D. P.

Francya.

Paryż, 24. Sierpnia. — P. Thouvenel wysyła ztąd najpiękniejsze przyrzeczenia do Turynu, aby tameczny gabinet zachęcić do najenergiczniejszego oporu przeciw Garibaldemu. Mówią, że księżna Matylda należąca do niewieściego gabinetu politycznego zaręczyła margrabiemu Pepoli, że rzymska kwestya natychmiast zostanie rozwiązaną, skoro tylko Garibaldego zwycięzoną zostanie wyprawa. Ministrowie Napoleona III. w tym też duchu przemawiają, tylko sam cesarz milczy i pisze dalej Cezara.

— Wyszła tu broszura o Serbii, w której dowodzą, że Serbia jest w prawie i że forteca belgradzka musi być zniesioną. Tego też zdania St. Marc Girardin w Debatach. Anglia innego jest zdania. Twierdzi ona, że Serbowie powinni utrzymać pokój i szanować traktaty europejskie. Lord John Russel mówi w nocie do księcia serbskiego Michała: dopóki źle myślący będą zachęcać Waszą Wysokość do środków oporu i przemocy z widocznem pogwałceniem i nieuszanowaniem wszystkich traktatów, dopóty niemoże rząd angielski wymagać od sułtana, aby swoim nieprzyjaciołom dostarczył środków na wstrząśnienie swojego państwa.

— Wieczorne dzienniki zaręczają, że Wiktor Emanuel namówiony przez Napoleona, uda się do Neapolu i stanie na czele wojska, aby działać przeciw Garibaldemu. Czyli ostatni tymczasem nie uprzedzi wszystkich i rozleje powstanie po całych Włoszech, wielkie pytanie. Trudno przypuścić, aby Garibaldi ze swoimi przyjaciołmi nie ułożył planu naprzód i niedziałał w odległych okolicach, aby ściągnąć do nich siły regularne, a odsłonić Neapol i prowincye północne, gdzie pożar wznieci się. W tej chwili więc zapewne wszędzie dramat wielki włoski się rozwija i może się przemienić na większe rozmiary.

Austrya.

Wiedeń, 22. Sierpnia. — Najj. Pan wrócił z Reichenau pozawczoraj i dał wczoraj wielu osobom zwykłe posłuchanie w Burgu. Pracował potem osobno z hr. Rechbergiem. Mówią, że tak w kwestyi wschodniej jak rzymskiej gabinet tutejszy odebrał z Paryża ważne propozycye. W pierwszej oświadcza gabinet francuski, że zbliżenie się Austryi do widoków Francyi i Rosyi mogłoby się przyłożyć do pomyślnego i prędkiego załatwienia sprawy czarnogórskiej i serbskiej, równie jak sprawy miejsc świętych w jej związku z losem chrześcian w Syryi, a nareszcie do uporządkowania stosunków wewnętrznych Grecyi. Czarnogóra walczy; Serbia do wojny gotowa; stan Syryi jest ciągle niepewny, a w Grecyi prócz dążeń narodowych do powiększenia królestwa, grozi ciągle niepewnością przyszłe stanowisko samej dynastyi pod względem następstwa tronu. Gabinet tuileryjski wyznaje, że we wszystkich tych sprawach nastąpiło już pewne porozumienie między Francyą i Rosyą, i mniema, że inne państwa, a szczególniej Austrya, powinnyby zająć się rozpatrzeniem warunków, na których nastąpiło to porozumienie, dla wyrobienia na ich podstawie ogólnego planu do wspólnego postępowania. Pan Thovenel odwołuje się w swej nocie do ostatniej konferencyi w Carogrodzie, dla pokazania, jak częściowe obrabianie tych kwestyi byłoby i niekorzystnem. W drugiej nocie odnoszącej się do kwestyi rzymskiej, minister spraw zagranicznych cesarza Napoleona oświadcza, że obrona osoby ojca św. będzie przedmiotem ciągłego starania Francyi, lecz że co do posiadłości kościelnych, polityka cesarska do wypadków niezależnych od niej tak się postawi, jak stała dotąd względem całego rozwoju kwestyi włoskiej. Osoby godne wiary twierdzą, że w tych dniach wyjdzie ztąd na obie powyższe noty odpowiedź. W kwestyi wschodniej gabinet tutejszy obawia się wyraźnie wszelkiego zbliżenia się do Rosyi i, chociaż Francyi, chociaż nie widzi, jak będzie się mógł oprzeć na Anglii, która lubo Turcyi przychylna, potrzebuje przyjaźni Francyi w tylu innych kwestyach. Co do Rzymu, hr. Rechberg pozostanie zapewe przy oświadczeniu które zrobił izbom, mówiąc o całej polityce austryackiej we Włoszech. Cesarz Napoleon okazuje się, jak mówią, dla Austryi ciągle przychylnym, ale politycznych koncesyi nie robi żadnych i przeciwnie zdaje się oczekiwać takowych od tutejszego gabinetu. W ogólności wszyscy tu zaczynają wierzyć, że sprawa rzymska zbliża się do końca. Constitutionnel ostatniem swem oświadczeniem otworzył oczy najzaciętszym obrońcom *statu quo*. Ostd. Post zmienia dzisiaj cały swój dawniejszy sąd o polityce gabinetu turyńskiego względem Garibaldego, i wyznaje, że jest porozumienie między obydwoma.

Dyplomacya tutejsza zaczyna się zjeżdżać. Książę Kalimachi wrócił z Cieplic i mieszka w Hietzing. Widuje on często hr. Rechberga, pozawczoraj przepędził z nim przeszło godzinę; p. Balabin jeszcze nie wrócił; książę Grammont był także pozawczoraj w kancelaryi spraw zagranicznych. Pan Schmerling wróci jutro z Ischl. Deputacya sasko-siedmiogrodzka czeka na pożegnanie się z nim przed powrotem do domu,

Ma mieć ona zapewnienie, że sejm siedmiogrodzki wspólnie z innemi, a zatem w tym jeszcze roku zwołanym będzie.

W przeszłą niedzielę kanclerz węgierski daje wielki obiad dla magnatów i członków rozmaitycyi, które tu przybyły z adresami. Powodem tej uczty jest uroczystość św. Szczepana, która w całych Węgrzech obchodzoną była z prawdziwie narodową okazałością.

Presse zwraca w swym dzisiejszym wstępnym artykale uwagę na szkoły techniczne w Austryi, i żąda rozwinięcia wychowania młodzieży w tym kierunku, od którego zależy największa materyalna pomyślność narodów, jak tego są dowodem Francya i Anglia.

Włochy.

Mówią, że cesarz Napoleon ma zamiar obsadzić Neapol. Eskadra francuska w Tulonie ma powieść 12,000 a wedle drugich 25,000 wojska do Włoch, a dowodzić niem Mac Mahon, znany z waleczności i legitymizmu. Independance Belge pisze z Paryża, że korpusem francuskim we Włoszech ma dowodzić marszałek Mac Mahon. Twierdzą nawet, że korpus przeznaczony do Meksyku otrzymał przeciwny rozkaz i ma ruszyć do Włoch. W Neapolu taka nienawiść panuje przeciw Francuzom, że mieszkania konsulatu potrzeba strzedz artyleryą. Dzienniki francuskie co dzień napominają rząd francuski, aby nie występował przeciw Włochom i okazują przez to, że naród francuski inaczej myśli jak Napoleon o cudzoziemskiem panowaniu we Włoszech i o zaprowadzaniu tamże nowych dynastyi. Temps zapytuje rządu, odpowiadając na twierdzenia Constitutionnela: gdyby nawet prawdą było, że Francya potrzebuje słabych Włochów i wówczas Francya powinnaby zapytać: na cóż poświęciłam miliony i te tysiące ludzi, które mnie Włochy kosztowały, kiedy znów mam miliony i ludzi poświęcić na zniszczenie tego, com we Włoszech zaprowadziła? Byłaby to robota Penelopy!

— Ricasoli udał się spiesznie do Londynu w misyi.

— Turyńska Agence Continentale donosi, że król ma się udać na południe i stanąć na czele wojska, które ma działać przeciw Garibaldemu.

— Jenerał Türr reorganizuje legią węgierską w Alessandryi. Dwieście Węgrów opuściło tę legią i podobno połączyło się z Garibaldim.

— Z Genuy donoszą, że młodzież udaje się teraz nie do Sycylii, ale do Kalabryi.

— Garibaldi wszedł w niedzielę o godzinie 2. w nocy z głównym swoim korpusem do Katanii bez wystrzału. Ludność natychmiast powstała i iluminowała swoje domy, a na ulicach wznosiła okrzyki: niech żyje Garibaldi. Wojsko królewskie opuściło miasto, a ochotnicy obsadzili kwatery i składy jak w Caltanizetta. W Kalabryi czekają wszyscy na przybycie Garibaldego. W Turynie głoszono na dniu 20. b. m., że Garibaldi nie zatrzymał się w Katanii, ale pozostawiwszy tam Nicotarę udał się natychmiast do Kalabryi. Constitutionnel donosi, że Garibaldi wszedł w 3500 ludzi do Katanii. Zagradzał mu drogę jenerał Mella w 10,000 ludzi pilnując drogi w Adernie rozchodzącej się do Messyny i Katanii. Garibaldi ruszył z obozu swego w Piazza razem z zachodem słońca i stanął w nocy o godz. 2. w Katanii.

— Cialdini, nowy dyktator sycylijski inaczej myśli o Garibaldim, jak Ratazzi, który pamiętnikami swemi chciał go zdyskredytować. Ponieważ Wiktor Emanuel spalił za sobą okręta, jak mówią, ogłaszając się przeciw Garibaldemu, przeto musi się teraz z duszą i ciałem oddać Napoleonowi. Wszystko zawisło w obecnej chwili, czyli wojsko włoskie pójdzie za Cialdinim przeciw Garibaldemu. Mówią, że Garibaldi formuje swoje zastępy w Kalabryi, w której skoro się raz usadowi, nie da się wyprzeć, bo mu aura popularis sprzyja. Zawsze przecię wielkie zachodzi pytanie: co dalej. Już raz i to po wyparciu burbonistów z neapolitańskiego, Garibaldi objął de facto ster rządu w byłem królestwie neapolitańskiem i nie chciał wypuścić z ręku swego dyktatury, aż król sardyński uderzył na państwo papieskie i przedarł się do Neapolu. Wówczas nastąpił pakt, że uderzenie na Rzym i Wenecyą odroczy się aż do zorganizowania sił włoskich. Tymczasem upływa rok, drugi i trzeci, a Garibaldi czeka i doczekać się niemoże spełnienia przyrzeczeń. Bierze więc de noviter przyszłość w rachubę i czynami pragnie losy rozstrzygnąć, nazywając mazgajami wszystkich, którzy Włochów namawiają, aby pracowali, przemysłowali, legalizowali i spuszczali się na losy, które same im spadną do ust, jak przepiórki na puszczy żydom.

Przybyli do Poznania dnia 27. Sierpnia.

BAZAR: hr. Cieszkowski z Wierzenicy, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Stablewski z Zalesia, Matecki z Chwałkowa, Kuzimski z Góry, Kożuchowska z Polski, Szczycińska z Gorazdowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Rühmenof, Heyde, Oppenheim i Perels z Berlina, Dockhorn z Wrocławia, Eschenhagen z Drezna, Schütz z Wurzen, Schörling z Bremy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jacoby z Trzcianki, Bąkowski z Otoczna, Schwanke z Nakła, André z Lyonu, Lensch z Dülken, Josephsohn z Bydgoszczy, Zeuner i Schlarbaum z Hanau.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Stwoliński z Moguncyi, Marschall z Rathenow, Lewy z Leszna, Tangermann z Erfurtu, Kelterborn z Kolonii, Lohmeier z Minden, Rosenau z Erfurtu.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Dr. Lindner z Lignicy, Mittelstädt z Bławat, Pfotenhauer z Grochwitz.

HOTEL DU NORD: Petersen z Kolonii, Görlitz z Insbruck, Kowalewski z Mogilna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: von Tadden z Ahrendorf, v. Bühring z Schleusingen, Höfling z Hersfelde, Fürstenow i Blumbergh z Rygi, Bibikoff z Reval, prob. Cieśliński z Tokar, L'hory z Petersburga, Zaborowski z Milijewa, Schiffmann z Barmen, Beck z Norymberga.

HOTEL PARYSKI: Scholz z Złotowa, Zoch z Smolnegodołu, Schwabe z Ottorowa, Niche z Smigla, Hehle z Gniezna, Frankenberg z Buku, Rozdraszewski z Russocina, Kundler z Barcina, Zychliński z Budzynia, Kundler z Popowa, Büttner z Sremu, Strehler z Ostrowa, Speyer z Berlina, Thierstein z Bytynia, Mittelstädt z Lubowa, Burghard z Polskiejwsi, Radow z Ruchocinka, Kardoliński z Zaborowa.

HOTEL BERLINSKI: Spitta z Hoszcza, Rohrmann z Chrząstowa, Grabski z Sarbi, prob. Hubert z Grabowa, Guyot z Pawłowic, Cohn z Jarocina.

HOTEL EIHBORNA: Glass z Grodziska, Alexander i Sternberg z Pleszewa.

EICHENER BORN: Simon z Borku.

POD TRZEMA LILIAMI: Reinchardt z Sremu. Lange z Mchów.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 130. Tyt. 51. Część I. Ordynacyi processowéj podajemy do publicznéj wiadomości, że poniżéj wymienione 4 i $3^1/_2$ % listy zastawne wyrokiem prawomocnym Sądu powiatowego w **Poznaniu** z dnia 17. Marca 1862. amortyzowane zostały, mianowicie:

Nr. list. zast. bież.	Nr. list. zast. amort.	Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastaw. Tal.
		A. 4%.		
58	10177	Borek	Krotoszyn	100
26	4766	Chudopsice	Buk	100
18	8316	Gonice	Września	100
128	7573	Lwówek	Buk	100
27	3503	Wieczyn	Pleszew	100
37	2195	Chudopsice	Buk	50
129	475	Broniszewice	Pleszew	25
16	955	Kokoszki	Krobia	25
55	6172	Koszuty	Sroda	25
39	9238	Kuczkowo	Pleszew	25
175	873	Ludomy	Oborniki	25
30	6284	Młodzikowo	Sroda	25
32	6286	dito	dito	25
198	2415	Miłosław	Września	25
32	9752	Popowo	Międzychód	25
153	5611	Sierniki	Wągrowiec	25
44	7798	Trzebowo	Krotoszyn	25
157	2990	Września	Września	25
		B. $3^1/_2$ %.		
52	5485	Włościejewki	Srem	100
43	44	Słowikowo i Gałczyn	Mogilno	20

Poznań, dnia 21. Sierpnia 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Wieś rycerska **Lutynia** do **Dezyderego** Ur. **Radońskiego** należąca, oszacowana na 52,081 Tal. 21 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzana być może, ma być dnia 3. Listopada 1862. z rana o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel **Wincenty** Ur. **Radoński** zapozywa się niniejszém publicznie.

Krotoszyn, dnia 12. Lutego 1862.

Dla posiedzicieli owczarń,

Trachischa środek na motylice owiec kosztuje na sto sztuk owiec dwa Talary.

Pitschen w górnym Szląsku.

Frd. Kaumann, aptekarz.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Sierpnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Sierpień $43^2/_3$ pł. i list., na Sierpień Wrzesień $43^5/_{12}$ pł. i list., na Wrzesień Paźdz. $43^1/_{42}$ list. 43 pien., na Paźdz. Listopad $42^2/_4$ list. $^1/_2$ pien., na Listopad Grudzień $42^1/_3$ list., na Grudzień Styczeń $42^1/_4$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) spada w cenie. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Sierpień 18 pł. $17^{11}/_{12}$ list., na Wrzesień $17^3/_4$ do $^2/_3$ pł. i pien., na Paźdz. $17^1/_{12}$ pien. $^1/_8$ list., na Listopad $16^1/_2$ list. $^5/_{12}$ pien., na Grudzień $16^1/_3$ list. i pien., na Styczeń $16^1/_3$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Sierpnia.

Pszenica 66—80 tal.

Żyto na Sierpień $51^1/_2$—$50^3/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. 51—$50^5/_8$ tal., na Paźdz. Listopad $49^7/_8$—$49^5/_8$ tal.

Jęczmień wielki i mały 37—42 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 102 tal.

Rzepik zimowy 100—102 tal.

Olej rzepiowy na Sierpień Wrzesień $14^1/_{12}$ tal., Wrzesień Paźdz. $14^5/_{24}$—$^1/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $14^1/_8$—$^1/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj 14 tal.

Olej lniany $14^1/_4$ tal.

Okowita na Sierpień, Sierpień Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $18^5/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $17^5/_8$—$^7/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień $17^1/_3$ do $^1/_6$ tal., na Kwiecień Maj $17^2/_3$—$^{19}/_{24}$—$^2/_3$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 27. Sierpnia 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	26	3	2	28	9
Pszenicy średniéj	2	21	3	2	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	2	12	6	2	17	6
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	21	3	1	23	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	24	—	—	26	3
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.		Tal.	Sgr.	F.
Dnia 26. Sierpnia	18	10	—	do	18	12	6
„ 27. „	17	27	6	„	18	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.